

Aleksandra Brzemia-Bonarek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-3946-1512>

## Zaburzone relacje z teściami jako czynnik nieważności małżeństwa

 <https://doi.org/10.15663/9788363241575.12>

Teściowie są równocześnie „obcymi” i „krewnymi” we wszystkich kulturach świata, niezależnie od rasy, religii kraju, gospodarki czy sytemu politycznego. Nie tylko w polskiej kulturze związany jest z nimi jeden z najsilniejszych stereotypów zabarwionych negatywnymi emocjami. Rodzice współmałżonka są przedmiotem żartów, przyśpiewek lub złorzeczeń. Uwypuklony w scenariuszu telenoweli problem relacji bohaterów z teściami jest niemal pewnym źródłem zwiększenia oglądalności przez grupę docelową. Obraz teściów jest intensywnie wpleciony w historyczną i współczesną myśl społeczną, gdyż relacje z nimi należą do głównych wyznaczników zadowolenia z życia w małżeństwie<sup>1</sup>. Polscy małżonkowie w kryzysie, poddawani mediacjom, wskazywali trudne kontakty z teściami jako częsty problem – występujący u 36,5 proc. kobiet i 47,2 proc. mężczyzn<sup>2</sup>. Przy niskiej satysfakcji życia wspólnotowego implikuje to łatwiejszą decyzję o rozstaniu w pierwszych latach małżeństwa. Według badań GUS „naganny stosunek do członków rodziny” w 2018 roku wy-

---

1 Por. C. E. Rittenour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages: Applying Attribution Theory to the In-Law Triad*, „Communication Quarterly” 63 (2015) nr 1, s. 63, 66–67, <https://doi.org/10.1080/01463373.2014.965837>.

2 H. Przybyła-Basista, *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym*, Katowice 2006, s. 246.

nosił 6 proc. wśród zgłoszonych przyczyn rozpadu związków<sup>3</sup>. Dlatego też nadszedł czas, aby środowisko naukowe odłożyło na bok dowcipy o teściowej odwiedzającej zięcia na miotle, a zagadnienie relacji interpersonalnych dotyczące teściów zostało zauważone, właściwie zbadane, opisane, zindeksowane i zinterpretowane w sposób interdyscyplinarny. Problem bowiem jest złożony i dotyczy różnych dziedzin nauki zajmujących się człowiekiem i jego relacjami z innymi.

Prawo kanoniczne Kościoła katolickiego obowiązuje na całym świecie, a gdy chodzi o prawo małżeńskie Kościoła, to – z racji prawnonaturalnego pochodzenia małżeństwa – przepisy kodeksowe nie zawężają się jedynie do katolików ani nawet ochrzczonych. Także i kanoniście trzeba spojrzeć na badany problem kompleksowo, mając na uwadze powszechność instytucji małżeństwa jako bytu ustanowionego przez Stwórcę z chwilą powstania człowieka<sup>4</sup>.

W niniejszym tekście problematyka teściów została więc przeanalizowana z uwzględnieniem dorobku nauk pomocniczych prawa (psychologia i socjologia rodziny), z próbą wskazania ogólnie obserwowanych wzorców zachowań na linii teściowie – małżonkowie, występujących w różnych konfiguracjach i z różnym nasileniem, ale uniwersalnie. Zgodnie z popularnym hasłem: „myśl globalnie, działaj lokalnie” (które również jest zasadne, gdy mowa o poszukiwaniu prawdy w nauce) w dalszej części dokonano weryfikacji prawdziwości zebranych danych z nauką kościelnego prawa małżeńskiego poprzez kwerendę sądową, to jest lekturę wybranych losowo akt spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie. Poszukiwania wyszły pomyślnie, potwierdzając powszechność pojawiających się problemów międzypokoleniowych na linii para małżeńska – teściowie w małżeństwach zawartych *in foro Ecclesiae*. To z kolei stało się impulsem do zadania pytania o możliwą profilaktykę tych konfliktów w czasie przygotowania bliższego i bezpośredniego do małżeństwa wiernych Kościoła.

---

3 Choć z pewnością jest również ukryty w dominującej na rodzimych wokandach przesłance: „niezgodność charakterów” – około 46 proc. pozwów w 2018 roku. Por. *Rocznik Demograficzny GUS*, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) (21.11.2018).

4 Rdz. 1, 27–28.

## Teściowie – stereotypy czy realia. Tendencje ogólnoświatowe

Wpływ teściów na życie małżonków, jakość tego życia i pojawiające się problemy najsilniej zauważa się w społecznościach tradycyjnych, gdzie powinności religijne stapiają się z obywatelskimi (kraje muzułmańskie, kraje Afryki Subsaharyjskiej i subkontynentu indyjskiego, liczne regiony Azji). Równocześnie w tych samych środowiskach występuje mniejszy lub większy konsensus na dominację, a nawet autorytarność starszego pokolenia<sup>5</sup>. Tolerancja do ingerencji teściów w stosunku do młodych małżonków ma miejsce jeszcze przed ślubem, na skutek kojarzenia młodych i kontraktowania zaślubin, później zamieszkania w domu rodzinnym jednego z małżonków, a wreszcie finansowania i całkowitego utrzymywania młodych dorosłych (czasem będących na pograniczu adolescencji). W tych społeczeństwach, również w diasporach imigrantów, obserwuje się występowanie silnych emocjonalnie problemów i konfliktów międzypokoleniowych, co negatywnie wpływa na siłę i jakość życia małżeńskiego jako diady oraz na nasilenie stresu u jednego z małżonków<sup>6</sup>. Co jednak warte odnotowania, małżonkowie mają świadomość,

- 
- 5 „In traditional Chinese practice the wife becomes part of the husband’s family through marriage and her filial duty is to serve her in-laws, in particular her mother-in-law. In such situations the daughter-in-law occupies a precarious position in the family [...]. It is even taught that that if the mother-in-law and daughter-in-law did not get along, filial piety demanded that a man should get rid of his wife to please his mother. The rationale is that he could always get another wife, but he would only have one mother. Sandel (2004) identified the mother-in-law and daughter-in-law relationship as the most problematic and vulnerable family relationship amongst Chinese families in Taiwan”. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 207, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.
  - 6 We wspólnej pracy badaczek Uniwersytetu Stanowego w Kansas, Emel Genç i Joyce Baptist, wskazano, że u 10 proc. wśród 405 rozwodzących się muzułmańskich par bezpośrednią przyczyną rozvodu było wtrącanie się teściów w życie małżeńskie młodych. Por. E. Genç, J. Baptist, *Managing Conflict with Parents-in-Law in a Secular Society Steeped in Islamic Traditions: Perspectives of Married Turkish Couples*, „Journal of Family Psychotherapy” 30 (2019) nr 1, s. 24, <https://doi.org/10.1080/08975353.2018.1516986>.

że wraz z nadchodzącą starością rządzący teściowie staną się od nich zależni i nastąpi „oddanie władzy” czy też „zmiana warty”. Dodatkowo w grę wchodzi kwestie religijne i etyczne, które są ważnym elementem w procesie mediacji międzygeneracyjnej, oraz słabość funkcji opiekuńczej państw, w których żyją wspomniani małżonkowie i teściowie.

Literatura naukowa zajmująca się zagadnieniem wpływu konfliktów z teściami na rozpad małżeństwa wskazuje, że wpływ ten jest największy na początku małżeństwa. Negatywne relacje z teściami są jednym z czterech głównych przyczyn rozwodów między 5 a 15 rokiem trwania związku. Wyniki tych obserwacji mają charakter uniwersalny, niezależny od miejsca występowania na świecie<sup>7</sup>. Z kolei rozpiętość czasowa wynika stąd, że statystycznie najczęściej obserwowany konflikt synowej z teściową nie zaczyna się od razu po ślubie, lecz później, w momencie narodzin wnuka lub wnuczki. Dzieje się tak dlatego, że rodzicielstwo wymaga przyjęcia innego stylu życia, uwzględniającego nowy rytm rodziny, łączenia ról społecznych i stworzenia na nowo relacji z członkami rodzin generacyjnych lub ich reorganizacji. Jeżeli na początku małżeństwa relacje interpersonalne z teściami mają charakter unikowy lub nie do końca szczery, przy równoczesnym nieuwzględnieniu perspektywy przyszłościowej, to czas narodzin potomka może stać się nie tyle wyzwaniem, ile prawdziwym i silnym stresorem w układzie międzygeneracyjnym. Badania pokazały, że po stronie młodych kobiet z Zachodu nierzadko prezentowane było wówczas (nieuświadomione nawet) przekonanie,

---

7 Turcja i tureccy emigranci na Zachodzie, por. E. Genç, J. Baptist, *Managing Conflict with Parents-in-Law...*, dz. cyt., s. 23, 25–26, 30–33. Obywatele USA rasy białej i czarnej – por. T. Orbuch, J. A. Bauermeister, E. Brown, B. D. McKinley, *Early family ties and marital stability over 16 years: The context of race and gender*. „Family Relations” 62 (2013) nr 2, s. 255, 259, 265, <https://doi.org/10.1111/fare.12005>. Polska, por. S. L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012, s. 346. Współczesne Chiny – por. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 203. Również nigeryjska badaczka Juliet C. Owen Hampo w swoim artykule napisała: „The role of significant others, especially parents-in-law, is one of the major causes of marriage conflict. Conflicts over in-laws are usually most problematic in the first years of marriage”; por. J. C. Owen Hampo, *Causes of Marriage Conflicts and Its Management in the Catholic Diocese of Awka*, „IGWEBUIKE. An African Journal of Arts and Humanities” 6 (2020) nr 1, s. 32, DOI: 10.13140/RG.2.2.16636.28806.

że własna matka – babka macierzysta – ma większe prawo do wnuka<sup>8</sup>. Co za tym idzie młode kobiety starały się izolować od kontaktów z teściową i bardziej polegały na pomocy swojej matki i jej wskazówkach<sup>9</sup>. Teściowie z kolei obwiniali wówczas synowe o nierówne traktowanie. Czyniły to bądź wprost – werbalnie, bądź – częściej – niewerbalnie, poprzez postawę niezadowolenia, komentarze, gesty. Napięte między nimi stosunki implikowały kolejne animozje. U młodych matek społeczeństw kolektywnych lub społeczeństw z rysem patriarchalnym czas narodzin dziecka połączony był z silnym poczuciem alienacji i złości (które nasyłało zmęczenie fizyczne i okres połogu) wobec teściowej. Szczególnie w sytuacji niedyspozycji synowej teściowa przyjmowała i utrzymywała otwarcie dominującą pozycję w rodzinie, domagając się podporządkowania młodej matki. Jednakże silnie religijny i społeczny nakaz realizowania obowiązku posłuszeństwa w stosunku do starszych, w szczególności swoich rodziców i rodziców męża, utrudniał tym kobietom obronę własnego zdania<sup>10</sup>.

Niemniej we wszystkich kulturach, pomimo nowego potencjału konfliktów z teściami w okresie wczesnorodzicielskim, wiele synowych lub zięciów otrzymuje istotne wsparcie teściów. Pomoc ta dotyczy zarówno codziennych zadań (jak opieka nad dziećmi), jak i mniej prozaicznych kwestii: pomoc w zakupie samochodu, mieszkania, działki, domu, powrót do zdrowia po chorobie lub radzenie sobie ze stresem związanym z zatrudnieniem czy problemami na rynku pracy<sup>11</sup>.

Dane pochodzące z badań terenowych par małżeńskich o różnym stażu, wywodzących się z mozaiki etnicznej współczesnego świata, po-

- 
- 8 Odpowiedzią na tę postawę jest teoria behawioryzmu genetycznego, którą w sposób przystępny dla przedstawicieli innych dziedzin wiedzy przedstawiono w książce: B. Wojciszke, *Kobieta zmienną jest*, Gdańsk 2009, s. 70–71.
  - 9 O sposobach roli społecznej dziadków w polskich rodzinach – por. E. Miszczak, *Parentyfikacja dziadków-uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 138–142.
  - 10 S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 204.
  - 11 C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's Perceptions of Parent-In-Law Communication*, „Journal of Family Communication” 17 (2017) nr 3, s. 257, <https://doi.org/10.1080/15267431.2017.1281280>.

zwalają przyjąć (wszelako z daleko idącą ostrożnością), że z biegiem lat i wzrostem stażu małżeńskiego problem relacji z teściami maleje. Wydaje się, że jest to wynik nie tyle osiągnięcia indywidualnej dojrzałości małżonka bądź małżonków lub (jego, jej, ich) rodziców, lecz naturalnego rozwoju społeczno-relacyjnego rodziny jako systemu dziedzającego się nieco niezależnie od nich samych. Wraz ze starzeniem się teściów, coraz większą samodzielnością wnuków, uzyskiwaniem autonomii finansowej i społecznej małżonków światy tych dwóch generacji – choć rozchodzące się – stają się emocjonalnie bardziej współzależne, a przez to mniej konfliktogenne<sup>12</sup>.

Czasy się zmieniają, a wraz z nimi i my<sup>13</sup>. Badania socjologów rodziny z różnych ośrodków akademickich państw wysoko uprzemysłowionych z lat 80. i 90. podtrzymywały obraz niezbyt łatwych relacji: synowa, zięć – teściowa, teść, choć nie aż tak demonicznych jak wskazywały media<sup>14</sup>. Z kolei wyniki eksperymentów długoterminowych, które pojawiły się od połowy lat 90. do czasów obecnych, wskazują na tendencję do „wyciszania się” konfliktu międzypokoleniowego w krajach wysoko rozwiniętych: w USA, Kanadzie, Europie Zachodniej, Australii, w szczególności w obrębie klasy średniej, niezależnie od rasy. W opublikowanych rezultatach z 2013 czy 2017 roku wyłania się inny obraz teściów jako (generalnie) emocjonalnie wspierających małżonków i mających z nimi dobre, bliskie relacje, oraz czułych dziadków, działających na rzecz „odstresowania” zagonionych, dorosłych dzieci<sup>15</sup>. Bardzo interesujące obserwacje

12 „Socio-developmental factors such as facing major life transitions together likely helps parents- and children-in-law build a shared history that cultivates closeness, and long-married children in-law may have learned to manage in-law challenges that arose in earlier marital stages”. C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's...*, dz. cyt., s. 257–258.

13 Tempora mutantur et nos mutamur in illis. Przypisywane cesarzowi Lotarowi I.

14 Zdanie: „I told my mother-in-law that my house was her house, and she said «Get the hell off my property!»” wypowiedziane przez Joan Rivers (1933–2014), amerykańską aktorkę komediową, realizatorkę i odtwórczynię słynnego nowojorskiego talk-show, przez lata było ikonicznym wypowiedzeniem, gdy chodzi o opis relacji małżonkowie – teściowie.

15 Por. T. Orbuch, i in., *Early family ties and marital...*, dz. cyt., s. 262. Więcej o przejściu myślenia o teściach w pierwszych latach małżeństwa z „monster in law” do

wpływu czynników zewnętrznych – przede wszystkim dobrobytu czy sukcesu finansowego – na zmianę tradycyjnych relacji: autorytarni teściowie – milczące synowe, występują u rodzin emigrantów azjatyckich<sup>16</sup>. To impuls do sformułowania ostrożnej hipotezy, że polityka prorodzinna państwa, przemyślana pod względem pomocy rzeczowej i finansowej (co w różnym nasileniu występuje w krajach UE), lub realne możliwości osiągnięcia finansowego sukcesu zawodowego (jak w krajach o dominującym liberalnym kapitalizmie, na przykład USA) sprzyjają nie tylko zwiększeniu dzietności w państwie, lecz także minimalizowaniu innych czynników stresogennych i potencjalnie destrukcyjnych, do jakich należą złe relacje z rodziną małżonka. Do tej próby wyjaśnienia zjawiska wpisują się dane wskazujące na silne zmiany i przekształcenia relacji międzygeneracyjnych w społeczeństwach kolektywnych, takich jak Chiny, znajdujących się obecnie w fazie szybkiego wzrostu gospodarczego<sup>17</sup>.

Polska nadal wydaje się być w okresie transformacji „problemu z teściami”, a dowodzą tego sprawy trafiające na wokandę sądów kościelnych, w których występuje konflikt międzypokoleniowy.

### Narracja relacji z teściami w świetle wyników analizy wybranych aktów spraw dotyczących procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa metropolii krakowskiej

W kanonicznym prawie małżeńskim problem z teściami nie istnieje wprost. Wśród przeszkód zrywających, wad oświadczenia woli, nie ma przepisu odnoszącego się do teścia ani teściowej<sup>18</sup>. Aby można było mó-

---

„supporter in-law” – por. C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's...*, dz. cyt., s. 267.

16 S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 214–215.

17 Por. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 213–215.

18 W formie tradycyjnego żartu taka propozycja co jakiś czas pojawia się na sympozjach naukowych poświęconych kanonicznemu prawu małżeńskiemu, w szczególności wśród kanonistów z basenu Morza Śródziemnego i Europy Środkowej.

wić o nieważności małżeństwa w świetle prawa Kościoła, muszą zaistnieć czynniki niweczące prawdziwość złożonego oświadczenia woli po stronie jednego lub obu z nupturientów, a nie któregoś z ich rodziców. Ustalenie nieważności małżeństwa ze względu na „wtrącanie się” teściowej do małżeństwa młodych byłoby ze strony sądu kościelnego kardynalnie niepoprawne. To patologicznie zależna lub w inny sposób nieprawidłowa relacja małżonka (bądź małżonków) z rodzicem (lub rodzicami), teściem (lub teściami), i brak wystarczająco silnej identyfikacji z małżonkiem będącej rezultatem nadmiernej więzi z rodzicami mogą<sup>19</sup> stać się przesłankami do stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich wzajemnie sobie przekazywanych i przyjmowanych – kanon 1095 nr 2, niezdolności natury psychicznej (osobowościowej) do podjęcia tych podstawowych dla małżeństwa obowiązków – kanon 1095 nr 3, lub rzadziej: przymusu lub bojaźni szacunkowej do małżeństwa – kanon 1103, a nawet częściowej symulacji konsensu – kanon 1101 § 2 (na przykład wykluczenia dobra potomstwa)<sup>20</sup>.

Po kwerendzie sądowej dokonanej na potrzeby tego tekstu stwierdzono<sup>21</sup>, że różnego rodzaju problemy małżonków z teściami występują najsilniej, i najczęściej doprowadzają do separacji, w pierwszych latach małżeństwa. Te obserwacje są zbieżne z opublikowanymi danymi pochodzącymi z różnych stron świata<sup>22</sup>. Problem w relacjach z teściami

19 Przy uprzedniości, wystarczającej sile i trwałości występowania oraz dowodach to potwierdzających (dowodach z zeznań świadków, dowodach z dokumentu, badania psychologicznego etc.).

20 Przy czym w przypadku tytułu symulacji do małżeństwa jako całości lub jakichś jego istotnych celów i przymiotów (jedność, nierozzerwalność, dobro wiary, dobro potomstwa, dobro sakramentu, dobro małżonków) źródłem tej wady zgody małżeńskiej woli musi być zaburzona interakcja międzygeneracyjna.

21 Lektura wybranych akt 120 spraw złożonych do Sądu Metropolitalnego w Krakowie w latach 2008–2012. Autorka składa podziękowania wiceoficjałowi tegoż sądu, ks. Stanisławowi Molendysowi, za udostępnienie do badań akt spraw, które toczyły się pod jego przewodnictwem

22 „One of the common issues that arise is one partner feeling that his or her in-laws are too critical or intrusive in their marriage. According to Okafor (2005), «some parents in-law are very domineering and autocratic to the point of issuing orders to their children’s (sic!) families, forgetting that they have very limited authority over



nie powinien więc być poza zainteresowaniem kanonisty, a w szczególności prawnika-praktyka. Ustalenie źródła, nasilenia i zachowania każdego z małżonków na animozje z teściami odsłania to, co istotne dla sędziego w odkryciu prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie: zaistnienia lub niezaistnienia dojrzałej, prawdziwej, wolnej, świadomej więzi interpersonalnej przynależnej małżeństwu jako „wspólnoty całego życia”<sup>23</sup>. Dla lepszego zilustrowania „problematyki teściów” pojawiających się na wokandach sądów kościelnych poniżej zaprezentowano najbardziej ewidentne, ale przez to ukazujące tenor zagadnienia, fragmenty z przesłuchań o stwierdzenie nieważności małżeństwa Sądu Metropolitalnego w Krakowie ze spraw zainicjowanych w latach 2010–2012.

#### Przykład pierwszy

Sprawa z powództwa mężczyzny, który w tezie procesowej napisał jako tytuł nieważności małżeństwa: brak zgody teściowej na realizowanie przez nas istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd przyjął sprawę do procesu z dwóch tytułów: kanonu 1095 nr 3 – niezdolności konsensualnej pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich: patologiczne uzależnienie od matki lub symulacja całkowita małżeństwa przez mężczyznę.

W połowie 1996 roku matka powódki oznajmiła mi, iż związek jej córki „zaszedł już tak daleko, że powinniśmy wziąć ślub”. Nie była to jednak łagodna sugestia, lecz natarczywe żądanie z podaniem terminu zaręczyn (najbliższa niedziela). Poważnie wystraszyłem się całej sytuacji. Wysłałem do pozwanej list informujący ją, że nie jestem gotowy do ślubu i nie przyjadę prosić o jej rękę. Wówczas matka pozwanej przyjechała do mnie, do

---

their children families». A married couple may also disagree about the length and frequency of their parents' visits. Some people may also feel that their spouse is too dependent upon his or her parents and gives more attention to his or her parents. All of these in-law issues can trigger conflict within the family”, por. J. C. Owen Hampo, *Causes of Marriage Conflicts...*, dz. cyt., s. 32.

23 „Matrimonium est consortium totius vitae”.

Z..., i zaczęła stosować różne formy nacisku: od tłumaczeń, iż córka jest już w wieku do zamążpójścia, że w lokalnym środowisku uchodzimy za narzeczonych, aż do szantażu emocjonalnego: przyszła teściowa groziła mi, że przedawkuje leki przeciwbólowe, które w dużych ilościach ze sobą przywiozła i które mi pokazała. Wówczas uległem i pojechałem wraz z matką pozwaną do ich domu, gdzie oświadczyłem się. [...] Po ślubie zamieszkaliśmy u teściowej. Ku mojemu zdumieniu okazało się, że mamy dzielić duże podwójne łóżko również z matką pozwaną. Na mój sprzeciw odpowiedziała, iż zadba, aby nie poczęło się nam dziecko, na które «nie było właściwego czasu». Żona głaskała mnie po ramieniu i nie oponowała wobec decyzji matki. Wcześniej też spała z matką w jednym pokoju i nie widziała problemu we wspólnym nocowaniu «we trójkę». Przekonywała mnie, że będziemy współżyć pod nieobecność teściowej, która pracowała w systemie zmianowym. Stan taki trwał przez 7 miesięcy naszego osobnego zamieszkania i był powodem poważnych kłótni między mną a żoną, aż do mojej szybkiej decyzji o rozstaniu.

#### Przykład drugi

Skargę powodową złożyła kobieta z tytułu niezdolności psychicznej męża do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – kanon 1095 nr 3.

Rodzina męża od początku znajomości mnie nie akceptowała, a teściowa do końca walczyła, byśmy się nie pobrali. Chciała, aby syn został księdzem i poszedł do zakonu. Gdy okazało się, że jestem w przedślubnej ciąży i poinformowaliśmy rodziców męża, to ojciec Marka rozplakał się przy mnie i szlochając wołał: «to straszne, że jego kochany synek został tak dotknięty przez zły los». Tydzień później dziadek narzeczonego, widząc mnie na ulicy, splunął na moje buty i wykrzyczał mi w oczy, że jestem dziwką. Ludzie się na mnie patrzyli... W XXI wieku, proszę księdza! [...] Wchodząc do rodziny męża, do ich domu, czułam się intruzem z bękartem w brzuchu, a nie synową. Byłam wręcz szczęśliwa, gdy okazało się, że grozi mi poronienie

i do porodu (przez 5 miesięcy) musiałam przebywać w szpitalu. [Po ślubie] mąż w dalszym ciągu był nadmiernie związany z rodzicami, szczególnie z matką. Razem z nimi dokonywał poważnych decyzji, np. dotyczących przebudowy mieszkania czy zakupu na jego nazwisko działki pod budowę domu, o czym mnie powiadamiano już po fakcie. [...] 4 lata po ślubie, pewnej soboty po powrocie z miasta, nie zastałam w domu synka, którego pozostawiłam z rodzicami męża. Okazało się, że teściowa z teściem zabrali go na weekend w góry do znajomych bez mojej wiedzy, ale za wiedzą męża. Moją telefoniczną prośbę – przyznaję, że był to płaczliwy krzyk do słuchawki – aby mnie informować o takich planach (choćby, abym mogła go spakować) przyjęto z oburzeniem, że „powinnam być wdzięczna za 24 godziny oddechu od dziecka, a nie drzeć się na nich”.

#### Przykład trzeci

Jednym z bardziej emblematycznych obrazów zaburzonych relacji teściowie – zięć jest świadectwo kobiety złożone podczas zeznań. Powódkę, żyjącą w nowym, szczęśliwym, lecz niesakramentalnym związku i podejmującą terapię psychologiczną (rozpoczętą po śmierci matki) cechował spory autokrytycyzm. Kobieta wniosła skargę do sądu kościelnego, pisząc: „uważam swoje małżeństwo za nieważne z powodu wtrącania się rodziców w życie moje i mojego męża, co doprowadziło do jego załamania nerwowego i opuszczenia rodziny”. Sąd przyjął sprawę do prowadzenia z tytułu prawnego: poważny brak rozeznania oceniającego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie kobiety – kan. 1095 nr 2 KPK. Powódka złożyła obfite, szczerze i harmonizujące z innymi dowodami zeznania. Warto dodać, że po dwóch i pół roku procedowania orzeczono nieważność zaskarżonego małżeństwa z tytułu ustalonego przed Trybunał w dekrete zawiązania sporu.

Wspólnie z narzeczonym zaplanowaliśmy ślub na październik. Jednak po rozmowie z mamą zmieniłam termin ślubu na listopad, bo wtedy mijał

rok od śmierci mojej babci, a dla mojej mamy ważne było, aby już w dniu wesela nie było żałoby po babci. [...] Po ślubie zamieszkaliśmy w domu moich rodziców, którzy zaproponowali dobudowę piętra, co bardzo mi się spodobało, bo nie wyobrażałam sobie odejścia z domu rodzinnego. Wszystkie nasze plany i ustalenia co do budowy konsultowałam z rodzicami, bo uważałam, że tak powinnam, bo to jest głównie ich dom. Nieraz to, co wspólnie ustaliłam z Janem, następnego dnia zostało przeze mnie zmienione, bo po konsultacjach z rodzicami okazało się, że nie podoba im się pomysł męża. Gdy mąż chciał uprawiać borówkę amerykańską na polu rodziców, nie otrzymał na ten cel ich zgody. Mój tata uważał, że to «nowoczesne głupoty», a ja bez wahania przyznałam mu rację [...]. Moje kurczowe uzależnienie od rodziców dotyczyło rzeczy i istotnych, i błahych. Jednakże zawsze negatywnie wpływało na moje relacje małżeńskie. [Na pytanie przesłuchującego o ilustrację tego stwierdzenia:] Po ślubie mąż zaproponował, żebyśmy pojechali na wczasy, żeby wypocząć. Z początku pomysł mi się spodobał, ale gdy powiedziałam o tym mamie, ona skrytykowała ideę i stwierdziła, że ważniejsza jest budowa, a wczasy możemy mieć na ugorze u sąsiada. Nie sprzeciwiając się matce, nie zgodziłam się na ten wyjazd, pomimo tego, że mąż wpłacił zaliczkę. Co jeszcze? Gdy klócił się z mężem, mama zawsze stawała w mojej obronie, co było mi bardzo na rękę. Mówiła, że mój mąż chce w jej domu rządzić, na co my (czyli moi rodzice i ja) nie możemy się nigdy zgodzić. [...] Po narodzinach dziecka moja mama zdecydowała, że Janek nie powinien spać ze mną. Zrobiła to w dobrej wierze, gdyż nasza córka w nocy płakała, a mąż musiał być skupiony w pracy. Spowodowało to jednak zanik łączącej nas więzi fizycznej. [...] Nie dziwię się, że mąż nie wytrzymał nerwowo i odszedł ode mnie. On walczył o mnie i dziecko, bardzo chciał, abym wyprowadziła się z nim na swoje. Było mi strasznie wstyd przed sąsiadami i proboszczem, że doprowadzam do rozwodu, ale nie potrafiłam rozerwać łączącej mnie więzi z rodzicami.

W sprawach małżeńskich, w których występuje wątek niesnasek z teściami, ujawnia się równocześnie bardzo stresujący konflikt lojalności występujący u jednego z małżonków, często destrukcyjny i paraliżujący

życie małżeńskie. U osób głęboko wierzących, a równocześnie submisyjnych, w skrajnych przypadkach konieczność balansowania między skonfliktowanymi ze sobą współmałżonkiem a rodzicem doprowadza do rozstroju zdrowotnego (najczęściej nerwicy, stanów depresyjnych), a nawet zachowań autoagresywnych. To właśnie reakcja małżonka na zachowanie matki lub ojca względem żony lub męża – czyli reagowanie małżonka lub małżonków wewnątrz diady, jest głównym przedmiotem badania przez Trybunał dla omawianych spraw. I w tym kontekście doktrynę prawa kanonicznego „interesują” teściowie, w tym kontekście eksplorują tematykę sędziowie, stąd wreszcie pytania o relacje z rodziną są standardem w przesłuchaniu procesowym w kościelnych sprawach małżeńskich.

Lektura zeznań świadków (na przykład rodzeństwa lub powinowatych któregoś z podsądnych) wskazuje, że nawet obiektywnie trudni i niechętni małżeństwu teściowie (nawet z aspołecznymi zaburzeniami osobowości, stosujący przemoc fizyczną, psychiczną i szantaż ekonomiczny) nie doprowadzili do zerwania jedności małżeńskiej, gdy doświadczający nieprawidłowych zachowań małżonek miał obok siebie aktywnie wspierającego partnera, występującego po jego (lub jej) stronie.

Fragment zeznań świadka:

No, co ja mogę powiedzieć o rodzicach powoda jako jego szwagier? No, mamy tych samych teściów, to znaczy teściową, bo teść był pijakiem i odszedł od nich dość wcześnie. Teściowa to była, proszę księdza, strasznie despotyczna kobieta. Musiało być tak, jak ona chce. Pamiętam, że jeszcze przed ślubem byłem u nich na modlitwie, bo tam był taki rygor, że tam w sobotę o 18.00 cała rodzina musiała odmawiać różaniec na kolanach, bo oni byli w Róży [różańcowej]. A ja chciałem moją Anię zabrać do kina chyba i się postawiłem. To w twarz i ja, i moja narzeczona dostaliśmy. Po ślubie, co myśmy przeszli z teściową... W końcu ona kazała wybierać Ani, mojej żonie, i Ania wybrała mnie. Teściowa musiała to przyjąć. Ja do dziś jestem wdzięczny żonie, że wybrała mnie tak, tak... [Przesłuchujący podpowiada: Może nierozzerwalnie?] O, właśnie, dobre słowo: „nierozzerwalnie”. To było coś naprawdę wielkiego, bo dla mnie zrezygnowała z rodziny

i to pomimo biedy bardzo nas do siebie zbliżyło. A dobrobyt też powoli się pojawił. Z czasem teściowa zaczęła nas „tolerować”, a teraz to chyba mnie „akceptuje”. Stefan, brat Ani, a mój szwagier tego nie potrafił. On był zawsze wobec matki uległy. I on oddał walkowerem walkę o żonę.

Zarzut bierności współmałżonka względem natarczywej lub uszczypliwej teściowej często pojawia się podczas w zeznaniach podsądnych kobiet. Mniej refleksyjnie nastawieni mężczyźni w trakcie przesłuchania bagatelizują lub zaprzeczają istnieniu problemów na linii „moi rodzice – moja małżonka” bądź próbują zdyskredytować ten konflikt, wskazując na stereotyp płciowy: „Kobiety, jak to baby. Jak są dwie w domu, to o jedną za dużo”. Ci o rysie submisyjnym bronią rodziców: „prawda jest, że moja mama troszeczkę za mocno zwracała uwagę żonie na to, że źle prasuje moje koszule, ale ona chciała dobrze, chciała ją tylko nauczyć. Zresztą w mojej pracy [przedstawiciela handlowego] wygląd bardzo się liczy”. Większość zeznających była świadoma występujących awersji pomiędzy małżonkiem a rodzicami, lecz nie udawało im się na dłuższy czas balansowanie między samodzielnością (autonomią) związku, a naturalnym pragnieniem utrzymania dobrych relacji z rodziną pochodzenia. Egzemplifikują to następujące fragmenty zeznań:

Teściowa miała rozliczne zastrzeżenia do mnie (źle odłożona kosiarka, źle odłożone mydło). Matka żony rządziła domownikami twardą ręką. Ja nie byłem podatny na jej styl prowadzenia rodziny – buntowałem się w sposób bierny. Teściowa nie werbalizowała wobec mnie swoich zastrzeżeń, lecz skarżyła się córce pod moją nieobecność. Sądzę, że żonie sprawiało trudność odnajdywanie się w takiej sytuacji, gdy musiała niejako wybierać między ludźmi, których kochała. To wzmagало narastanie dystansu między nami jako małżonkami i moje coraz późniejsze powroty z pracy.

[Po ślubie] przeprowadziliśmy się do moich rodziców. Oddali nam największy pokój, a sami przeprowadzili się do mniejszego. Pomimo mniejszych wydatków nasze konflikty się nasiliły. Żona bardzo negatywnie reagowała na moich rodziców i siostrę. Zarzucała mi, że jestem zbyt silnie

związany z moją matką. Uważała, że we wszystkim ulegam rodzicom. Wyśmiewała się z siostry, która po powrocie z pracy opowiada matce jak spędziła dzień. Przez ten okres małżeństwa ciągle byłem między młotem a kowadłem. Stale negocjowałem pomiędzy najbardziej sobie bliskimi kobietami. Czułem się jednak coraz bardziej wyczerpany psychicznie. W końcu uległem myśli, że żon można mieć kilka, a matkę ma się jedną.

Po ślubie zamieszkaliśmy razem w moim rodzinnym domu, w Krakowie. Od początku przebieg małżeństwa był konfliktowy, głównie ze względu na nieporozumienia między Marcinem i moją mamą. Matka miała za złe Marcinowi lekkomyślne podejście do życia, brak poszukiwań pracy, nieodpowiedzialność, palenie papierosów w pomieszczeniach mieszkalnych. Nie chciała go zameldować. Niewybrednie mówiła pozwanemu, że kamienica jest jej własnością i żeby miał to na uwadze, co bardzo denerwowało Marcina. W domu często wybuchały trójstronne kłótnie: podczas kłótni męża z matką stawałam zawsze po jego [męża] stronie, lecz później, podczas «odbitej» awantury z pozwanym wykrzykiwałam argumenty matki, ponieważ w gruncie rzecz przyznawałam jej rację.

Te i podobne narracje pochodzące z kanonicznych procesów małżeńskich krakowskiego sądu nie są specyficzne jedynie dla regionu południowej Polski, czy nawet całego kraju, lecz wplatają się w ogólną charakterystykę znaczącej roli współmałżonka w wyciszeniu lub eskalacji konfliktu na linii teściowie – małżonkowie. Kilka lat temu dwie północnoamerykańskie badaczki, Christine Rittenour i Jody Koenig Kellas, wzięły na warsztat naukowy zagadnienie, w jaki sposób krzywdzące aktywności teściowych wobec synowych<sup>24</sup> są interpretowane przez ich mężów (a synów sprawczyń)<sup>25</sup>. Wyniki eksperymentów dowiodły, że satysfakcja synowej z małżeństwa, a w dalszej perspektywie również z teściów, była związana ze stylem zachowania się męża podczas konfliktów.

24 Opisane jako niedostateczne lub nadmierne zaangażowanie ataki osobiste, słowa krytyki lub obmowy przekazywane osobom trzecim lub przekazywane synowej za ich pośrednictwem.

25 C. E. Rittenour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages...*, dz. cyt., s. 62–80.

Gdy kobieta i jej mąż podobnie (niekoniecznie identycznie) interpreto- wali zachowanie matki męża lub teściowej żony, a żona w związku z tym otrzymywała od męża werbalne i emocjonalne wsparcie w obecności jego matki, zapowiadało to przetrwanie konfliktu i długodystansowe zadowo- lenie z małżeństwa. A contrario, gdy mężowie nie podejmowali komuni- kacji z żonami na temat ich problemów z teściowymi lub gdy nie reago- wali na konflikt kobiet w sposób zgodny z pragnieniami żon, narastała frustracja, poczucie osamotnienia, krzywdy i niezrozumienia u każdego z małżonków. Autorki wykazały, że zadowolenie pary z dyskusji na temat bolesnego dla uczuć żony zachowania lub postawy teściowej może bufo- rować zranione uczucia młodszej kobiety, a nawet pomóc jej spojrzeć na sytuację z nowej perspektywy i stać się początkiem budowy prawidło- wych relacji międzygeneracyjnych. Tak więc komunikacja o krzywdzie może być kluczem do pomocy parom – nawet tym, które się nie zgadza- ją – w radzeniu sobie z problemami z dalszą rodziną<sup>26</sup>.

Otwarta i szczerą rozmowa jest jednak piętą achillesową wielu pol- skich rodzin już na wczesnym etapie relacji z małoletnimi dziećmi. Brak tych umiejętności powoduje z kolei wadliwe wyobrażenie młodego po- kolenia na temat wzorca relacji interpersonalnych w małżeństwie i w ro- dzinie oraz przeniesienie tego błędnego wyobrażenia podczas budowania swoich związków. W sytuacji zainicjowanego konfliktu, kolizji oczeki- wań lub interesów członków rodziny wielopokoleniowej, nieumiejętność refleksji nad emocjami, tzw. zatrzymania się, brak odwagi młodego po- kolenia do podjęcia otwartego i spokojnego dialogu, nieumiejętność zrewidowania swojego wcześniejszego poglądu czy stanowiska (uznanie tego za cnotę, a nie słabość), nieznajomość figury kompromisu z domu rodzinnego, niezdolność do pracy nad poprawą relacji metodą drobnych kroków, może w prostej drodze skutkować decyzją o zerwaniu wspól- noty małżeńskiej<sup>27</sup>. Perspektywa trwania w małżeństwie, gdy trajektoria

26 „Thus, communication about hurt and about might be the key to helping couples- even those who disagree-manage problems with extended family”, por. C. E. Ritte- nour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages...*, dz. cyt., s. 76.

27 Por. S. Mielimąka, *Trud stawania się kobietą*, w: *Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. A. Pastwa, Katowice 2014, s. 60–61.



indywidualnego rozwoju każdego z małżonków jest ciągle dłuższa niż trajektoria życia w diadzie, będzie bowiem jawiła się jako niepotrzebna i bezsensowna.

### Przygotowanie przedślubne – czy tylko dla narzeczonych?

Jak pokazały zaprezentowane przykłady, najtrudniejsze problemy pojawiają się, gdy teściowie zamiast wspierać, ingerują w życie nowej rodziny poprzez udzielanie niechcianych porad, manipulowanie, kontrolowanie codzienności, krytykę jednego, a nawet obu małżonków lub ingerowanie w wychowywanie dzieci. Taka postawa obiektywnie narusza standardy ogólnoświatowe „dobrych praktyk” postępowania teściów i przyczynia się do niezadowolenia młodych małżonków. W przypadku synowych większość z nich z racji uwarunkowań kulturowych przyjmuje strategię „konfliktu w ciszy”: niemówienia wprost o problemach, sabotowania pomysłów teściowej lub świadomego dążenia do osłabiania jej znaczenia dla wnuków. Wybór ten nie jest jednak najkorzystniejszy dla samej kobiety i dla bliskich jej osób, gdy chodzi o przyszłość. Nie jest konstruktywny, gdyż utrwała konflikt, a nawet go pogłębia<sup>28</sup>. W rezultacie może nastąpić brak poczucia dobrostanu, satysfakcji z życia, a nawet cierpienie psychofizyczne. Ten ból i cierpienie z racji faktu, że członkowie rodziny są naczyniami połączonymi, wpływa na współmałżonka (i słabnące, w ostateczności aż do separacji lub rozwodu, relacje z nim), dzieci (nieotrzymujące pozytywnych wzorców skutecznego radzenia sobie przez rodziców z trudnościami społecznymi) oraz innych (w tym samych teściów, u których może nastąpić zaburzenie stanu zdrowia).

W Polsce, która ciągle jest krajem na dorobku, wielu młodych małżonków nadal nie ma na starcie wystarczających dochodów, aby uzyskać autonomię ekonomiczną. Muszą oni korzystać z pomocy rodziców. Z racji

---

28 Wyczerpanie faz konfliktu międzypokoleniowego i ich krótkie wyjaśnienie można znaleźć w artykule: K. Kozłowska, *Rola i funkcja mediacji w konfliktach międzypokoleniowych*, w: *Pedagogiczne konteksty społecznego wsparcia rodziny*, red. G. Godawa, Kraków 2015, s. 220–221.

uwarunkowań społecznych i historycznych naszego kraju w niektórych rodzinach dopiero rodzice są pierwszym pokoleniem, które dorobiło się majątku lub stabilizacji finansowej. Będąc właścicielami domu czy mieszkania, zajmują pozycję dominującą i paternalistyczną wobec swych dzieci, synów i synowych oraz wnuków<sup>29</sup>.

Współcześni teściowie urodzeni w PRL pamiętają czasy, gdy kupowało się to, co było i gdy oglądane w zachodnich katalogach aranżacje domów, ogrodów lub mieszkań były obiektem westchnień. Po latach oszczędzania lub ciężkiej pracy przynoszącej w dojrzałej dorosłości wymierne rezultaty finansowe, teściowie – zgodnie z przyjętymi wzorcami i wartościami społecznymi – pomagają młodym w budowie czy „gniazdowaniu się”. Niektórzy z nich przy okazji realizują niespełnione wcześniej marzenia (o wielkiej szafie, o komplecie wypoczynkowym konkretnej firmy, kostce brukowej wokół obejścia, wzorze tapet czy kolorach ścian) i narzucają własną estetykę. Taka postawa jest jeszcze na tyle silna, gdyż sami są nadal na etapie gromadzenia dóbr. Z kolei świeża pamięć o ciężkiej pracy nie jest w stanie wyciszyć emocjonalnej reakcji na wydawanie przez dorosłych dzieci ofiarowanych pieniędzy lub innych dóbr rzeczowych w sposób niezgodny z oczekiwaniami rodziców. Pragnienie kontroli nad wydatkami staje się silniejsze i przesłania radość niesienia autentycznie bezinteresownej i bezwrotnej pomocy młodej rodzinie.

Inną przyczyną problemów młodych małżonków w relacjach z teściami jest pełnienie przez tych drugich w rodzinie funkcji z pozycji ról rodzicielskich. W monografii *Z rodziny do rodziny* ks. prof. Henryka Krzysteczko znajduje się fragment rozmowy z małżeństwem z trzyletnim stażem. Małżonkowie opisywali swój pierwszy konflikt, który był wynikiem napięcia międzygeneracyjnego w relacji triady: kobieta – jej matka – zięć. Zarówno stan faktyczny, jak i opis towarzyszących emocji jest analogiczny do analizowanych tu spraw małżeńskich. Jednakże pre-

---

29 E. Miszczak, *Parentyfikacja dziadków – uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 143–146.

zentowane sprawy dotyczyły małżeństw zakończonych rozpadem jedności, a respondenci cytowanego wywiadu wyszli zwycięsko z próby<sup>30</sup>.

Do roli teściów trzeba przygotowywać się od czasu adolescencji swojego dziecka. Młódzież jest krytyczna wobec autorytetów, ale równocześnie bacznie obserwuje swój rodzinny dom i relacje w nim panujące. Stąd w programie bliższego przygotowania do małżeństwa, które odbywa się na katechezie lub podczas specjalnie organizowanych kursów parafialnych, powinny pojawić się tematy wymuszające dialog młodzieży i rodziców skupiający się na potencjale, szansach i zagrożeniach relacji teściowie – synowe lub zięciowie. Także podczas przygotowania do bierzmowania, podczas spotkań z młodzieżą i formacji rodziców należy podejmować tematy dotyczące przyszłości, a do takich należy relacja dorosły rodzic – dziecko we wszystkich kombinacjach. Rozmowa o związkach swoich rodziców z dziadkami ma szansę zostać chętniej podjętą przez młode pokolenie niż rozmowa o IV przykazaniu Dekalogu w kontekście: ja – moi rodzice. Realizacja tych zadań może odbywać się na przykład w formie wspólnych prac domowych – projektach omawianych później na spotkaniach (na przykład stworzenie ulotek do rozdawania, gdzie forma graficzna winna mieć rolę aktywizującą młode pokolenie w przedstawianiu problemu w sposób im bliski, a treść powinna „pochodzić” od rodziców). Przygotowanie do sakramentu bierzmowania, w trakcie którego w słowniku katechetów pojawiają się po wielokroć w stosunku do kandydata słowa: „odpowiedzialność”, „wartości”, „odwaga w głoszeniu prawdy”, „dojrzałość chrześcijanina”, „rozwój ku wartości”, jest czasem uświadczenia sobie kruchości pokoju, dobrych relacji, stabilizacji i mi-

---

30 „Emilka: ...meblując nasze mieszkanie koniecznie nam chciała pomóc moja mama, osoba, która zawsze stawia na swoim. Ja się do tego przyzwyczaiłam. Miałam inne zdanie, ale dla świętego spokoju nie mówiłam nic. Robert: No, nikt mi nie będzie mówił, gdzie mam postawić lodówkę. Emilka: Masz rację, ale wówczas chyba nieprzyzwyczajona, że ktoś stawia się mojej mamie i odruchowo poparłam jej zdanie, choć chyba bardziej podobało mi się zdanie Roberta. Później była długa rozmowa oczyszczająca. [Czyli przebrnęliście?] Robert: Tak. Emilka, gdy ją poznałem, gdy dyskutowaliśmy, a nie znajdowała argumentów, kończyła „Ty zawsze wiesz lepiej”. Przez to nie wiedziałem, co dla niej jest ważne. Teraz jest u nas jak w Unii Europejskiej, pracujemy tak długo, aż wypracujemy konsensus, ale tylko w sprawach, które dotyczą nas oboje”, por. H. Krzyszczyk, *Z rodziny do rodziny*, Katowice 2016, s. 209.

łości w sytuacji, gdy człowiekiem zaczynają rządzić negatywne emocje niepozwalające na bycie obiektywnym w ocenie. Być może jest to również ostatni spokojny moment, by rozpocząć pracę nad nabraniem większych umiejętności komunikacyjnych w rodzinie, co winno rozpocząć się szczerym rozliczeniem się oraz rozliczeniem wobec dziecka z relacji z rodzicami lub teściami (a dziadkami dziecka). W sposób żartobliwy (na przykład w formie ankiety, wywiadu) można podczas bloku edukacyjnego „przygotowania bliższego do małżeństwa swoich dzieci” usłyszeć oczekiwania naszego dorastającego dziecka co do przyszłości („A ty, jaką byś chciała być teściową? Jak sobie mnie wyobrażasz jako teścia Twojej żony, męża? Jaką chcesz, abym była babcią dla Twoich dzieci?). Warto na tym etapie życia przynajmniej ogólnie „wtajemniczyć” córkę bądź syna w plany majątkowe związane z przyszłością dziecka (na przykład: „po ślubie może zamieszkaś na górze tego domu”, „po ślubie będziesz mógł z żoną mieszkać w naszym starym mieszkaniu, które teraz wynajmujemy”, „myślimy z tatą, aby zacząć oszczędzać i kupić ci działkę”, „po ślubie pomożemy ci, ile będziemy potrafili, ale musisz sobie znaleźć mieszkanie...”), gdyż niepewność stabilizacji finansowej jest jedną z ważniejszych przyczyn odkładania małżeństwa na później przez młode pokolenie<sup>31</sup>.

Przygotowanie wierzących dorosłych do roli teścia i teściowej (a u starszych dorosłych wzrastanie do lepszej realizacji tej roli) nie może być zapomniane w corocznym planie duszpasterskim parafii, a jego realizacja ma się odbywać metodą „kropli drażącej skałę”, przy okazji kazań niedzielnych. Przede wszystkim jednak winno być uwzględnione w projekcie rekolekcji, czy to ogólnoparafialnych czy specjalistycznych (na przykład rekolekcje dla przyszłych teściów). Podczas tzw. nauk stanowych warto przedstawić w sposób adekwatny dla słuchaczy teorię i prawidłowości rządzące konfliktem międzygeneracyjnym w rodzinie, wypuklając, że w wojnie: teściowa, teść – synowa, zięć, nie ma wygranych, a ostatecznie najwięcej tracą małoletnie dzieci (wnuki). Dobrze byłoby osłabiać negatywny stereotyp teściowej poprzez ilustrację różnych pozytywnych

31 Por. E. Wyrwich-Hajduk, *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na małżeństwo*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012, s. 120–121.

sylwetek teściowych (od relacji Rut i Noemi po heroiczną postawę bł. Marianny Biernackiej) i koncentrowanie się na wskazywaniu cech dobrych teściów. Ci powinni charakteryzować się poczuciem ogólnego zadowolenia z życia, spełnienia (zawodowego, rodzinnego), rozwijaniem swoich pasji, hobby i talentów, umiejętnością wybaczenia (dobroduszość, brak chowania urazy), akceptacją siebie (i przemian fizycznych płynących z upływu czasu), akceptacji innych bliskich im osób. Szczególnie ważna jest praca nad sobą w wyrobieniu postawy poszanowaniu wyboru partnera życiowego swojego dziecka i wiary, że jego lub jej decyzja jest słuszna. Mądre „zarządzanie sobą” w wieku dojrzałym pozwala na zachowanie – niezależnie od wykształcenia i wiedzy – poczucia własnej, osobistej, indywidualnej wartości i doświadczenia życzliwego zrozumienia, a także – gdy potrzeba – wsparcia od rodziny, współpracowników, przyjaciół. Impulsywność działań, kłótniowość, ekspresja emocjonalna, teatralność uczuć, egoistyczne nastawienie w związkach z innymi, poczucie uprawnienia do otwartego wyrażania stanów emocjonalnych, lęk przed samotnością i brakiem bycia „najważniejszą osobą” dla syna, córki bądź męża oraz brak akceptacji zmian w wyglądzie to z kolei najczęstsze przykłady charakterystyki niedojrzałych teściów, wymagające pilnej korekty w relacjach z młodszymi członkami rodziny. Wydaje się, że obie grupy teściów powinny głośno wybrzmieć przez rekolekcjonistę podczas głoszonych konferencji.

## Zakończenie

Na zakończenie warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o „nauki przedślubne” dla teściów w przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa z perspektywy prawnika kanonisty. W ich wyniku obie strony powinny zrozumieć, że małżeństwo jest przełomem w życiu każdego członka rodziny: dla młodej pary to czas usamodzielnienia się, zmiany dotychczasowego życia, przejścia nowych obowiązków (w szczególności rodzicielstwa), dla rodziców i teściów jest to moment, w którym często zostają sami bądź w znaczeniu fizycznym, bądź emocjonalnym. Niere-

alistyczne byłoby jednak domaganie się uczestnictwa przyszłych teściów w konferencjach przedmażeńskich. Natomiast uczenia w różny sposób, różnymi środkami samych narzeczonych o możliwych reakcjach rodziców na ich małżeństwo nigdy nie jest dość, dlatego też w bezpośrednim przygotowaniu tematów relacji z teściami i propozycji działań podejmowanych przez młodych małżonków na zainicjowany konflikt ze starszym pokoleniem winien być poświęcony czas na wielu zróżnicowanych tematycznie spotkaniach, przy okazji omawiania różnych kwestii: od ról małżeńskich, dialogu małżeńskiego, rodzicielstwa, spraw trudnych, do przygotowania do liturgii zaślubin. Problematyka teściów jest przecież wieloaspektowa i wielopłaszczyznowa.

Komunikacja wydaje się kluczem do sukcesu. Dialog i mediacje są najlepszym sposobem na konstruktywne wyciszenie sytuacji konfliktogennych aż do przekształcenia relacji w satysfakcjonujące. Warto jednak znać swojego rozmówcę bliżej, stąd istotne jest, aby przyszli małżonkowie poznali swoich teściów nie tylko w kontekście przygotowań do zaślubin i wesela. Chociaż czas 6–8 miesięcy przed ślubem jest okresem zintensyfikowania znajomości z przyszłymi teściami, to najczęściej jest ona zawężona do rozmów i ustaleń związanych z organizacją wesela – im bliżej ślubu, tym więcej też sytuacji stresogennych i napięć. W przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa warto więc zachęcić narzeczonych do bycia z teściami „sam na sam”, zadawania im pytań o ich biografie, ich relacje z teściami, sposoby radzenia sobie z problemami, podejmowania prób dowiedzenia się czegoś o ich pasjach i marzeniach oraz opowiadania o sobie. Wczesne pozytywne i szczere relacje z przyszłymi teściami zwiększają prawdopodobieństwo utrzymania ich takimi po ślubie, co zaobserwowały i opisały cztery badaczki z trzech ośrodków akademickich USA (regiony: Teksas, Indiana) pod przewodnictwem prof. Karen Fingerman<sup>32</sup>. Przyszła synowa stawała się „mniejszym zagrożeniem”,

---

32 K. L. Fingerman, M. Gilligan, L. Vander Drift, L. Pitzer, *In-Law Relationships Before and After Marriage. Husbands, Wives, and Their Mothers-in-Law*, „Research in Human Development” 9 (2012) nr 2, s. 123, <https://doi.org/10.1080/15427609.2012.680843>.

obie kobiety były mniej o siebie zazdrosne, teściowie bardziej otwarcie reagowali na przysłego zięcia.

Czy te propozycje rozwiążą wszystkie problemy? Z pewnością nie, lecz mogą wskazać pewien kierunek do dalszych rozważań i wdrożeń. Towarzystwo rodzinie, do którego nawoływał papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* nie jest sposobem na szybką interwencję kryzysową, podaniem gotowej recepty. Jest długotrwałą i ciągle poszukującą pedagogizacją ku wartościom. Jest drogą.

## Abstrakt

### *Zaburzone relacje z teściami jako czynnik nieważności małżeństwa*

Obraz teściów jest tak intensywnie wpleciony w historyczną i współczesną myśl społeczeństw, gdyż relacje z teściami należą do głównych wyznaczników zadowolenia z życia w małżeństwie, a swoje apogeum przechodzą w pierwszych pięciu latach małżeństwa, gdy trajektoria indywidualnego rozwoju każdego z małżonków jest ciągle dłuższa niż trajektoria życia w diadzie. Przy niskiej satysfakcji z życia wspólnotowego implikuje to łatwiejszą decyzję o rozstaniu. Kwerenda aktowa spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa dokonana przez autorkę w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie wykazała, że spośród osób wierzących problemy w relacjach z teściami odzwierciedlały ogólnościatowe przyczyny. Niezależnie od kultury, religii, kondycji społecznej i statusu finansowego wczesna komunikacja małżonków i teściów, otwarta i oparta na zasadach poszanowania godności drugiego człowieka, oraz wsparcie małżonka w prezentowaniu odmiennego stanowiska niż rodzice lub rodzic było czynnikiem wzmacniającym pozytywne relacje z teściami. Dlatego też tak ważne jest docenienie komunikacji wewnątrz rodziny od jej początków, nauki dialogu międzypokoleniowego i wpływ tego dialogu na siłę i trwałość współczesnych małżeństw.

**Słowa kluczowe:** kanoniczne stwierdzenie nieważności małżeństwa, przygotowanie do małżeństwa, relacje międzypokoleniowe w rodzinie, teściowie

## Abstract

*Parents-in-law and the matrimonial nullity. Do they need prenuptial preparation course?*

The image of parents-in-law seems to be so intensely presented in the historical and contemporary thought of societies as the relations with in-laws are among the main determinants of marriage satisfaction. The interactions reach their peak in the first five years of marriage, when the trajectory of individual development of each spouse is still longer than the trajectory of life in a marriage dyad. With low satisfaction in life, it implies an easier decision to separate. The author made a query at the ecclesiastical Metropolitan Tribunal in Cracow and examined matrimonial nullity cases. The results showed the problems in relations with parents-in-law reflect the global causes and characteristics. Open and based on the principles of respect for the dignity of the other, early communication of spouses and parents-in-law and support of the spouse in presenting a different opinion than the parent was a factor strengthening positive future relations with the parents-in-law. That is why it is so important to appreciate the communication within the family from the very beginning. Learning about intergenerational dialogue may significantly help implement the practical and positive impact of this dialogue on the strength and durability of contemporary marriages.

**Keywords:** intergeneration relationships in the family, matrimonial nullity in the Catholic church, parents-in-law, prenuptial preparations

## Bibliografia

- Orbuch T., Bauermeister J. A., Brown E., McKinley B. D., *Early family ties and marital stability over 16 years: The context of race and gender*, „Family Relations” 62 (2013) nr 2, s. 255–268, <https://doi.org/10.1111/fare.12005>.
- Fingerman K. L., Gilligan M., Vander Drift L., Pitzer L., *In-Law Relationships Before and After Marriage. Husbands, Wives, and Their Mothers-in-Law*, „Research in Human Development” 9 (2012) nr 2, s. 106–125, <https://doi.org/10.1080/15427609.2012.680843>.



- Fowler C., Rittenour C., *A Life-Span Approach to Children-In-Law's Perceptions of Parent-In-Law Communication*, „Journal of Family Communication” 17 (2017) nr 3, s. 254–272, <https://doi.org/10.1080/15267431.2017.1281280>.
- Genç E., Baptist J., *Managing Conflict with Parents-in-Law in a Secular Society Steeped in Islamic Traditions: Perspectives of Married Turkish Couples*, „Journal of Family Psychotherapy” 30 (2019) nr 1, s. 20–39, <https://doi.org/10.1080/08975353.2018.1516986>.
- Kozłowska K., *Rola i funkcja mediacji w konfliktach międzypokoleniowych*, w: *Pedagogiczne konteksty społecznego wsparcia rodziny*, red. G. Godawa, Kraków 2015, s. 206–240, <https://doi.org/10.15633/9788374384247.07>.
- Krzyszczko H., *Z rodziny do rodziny*, Katowice 2016.
- Lim S.-L., Lim B. K., *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 202–216, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.
- Maj Z., *Szacunek do rodziców i dziadków w rodzinie*, w: *Małżeństwo i rodzina podstawową troską Kościoła*, red. A. Domaszek, M. Saj, Warszawa 2015.
- Mielimąka S., *Trud stawiania się kobietą*, w: *Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. A. Pastwa, Katowice 2014.
- Miszczak E., *Parentyfikacja dziadków – uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014.
- Owen Hampo J. C., *Causes of Marriage Conflicts and Its Management in the Catholic Diocese of Awka*, „IGWEBUIKE. An African Journal of Arts and Humanities” 6 (2020) nr 1, s. 28–40, DOI: 10.13140/RG.2.2.16636.28806.
- Przybyła-Basista H., *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym*, Katowice 2006.
- Rittenour C. E., Koenig Kellas J., *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages: Applying Attribution Theory to the In-Law Triad*, „Communication Quarterly” 63 (2015) nr 1, s. 62–80, <https://doi.org/10.1080/01463373.2014.965837>.
- Lim S.-L., Lim B. K., *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 202–216, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.

Świątek K., *Spoleczny odbiór wielodzietności w opiniach matek posiadających liczne potomstwo*, w: *Wielodzietność spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012.

Wojciszke B., *Kobieta zmienną jest*, Gdańsk 2009.

Wyrwich-Hajduk E., *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na małżeństwo*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012.

Zalewska S. L., *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012.